Cena numeru 20 gr.

Nr. 290. Wtorek 18 grudnia 1928 roku. Rok 5

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2. tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — — zł. [illegible]
KWARTALNIE ZGÓRY — — — — zł. [illegible]
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr. 63043
OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 68 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, nagłówkowe i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Admin. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Administracji 15 gr. najmniej 2 złote.
Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 10.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 4-ej popoł.

WYNIKI OBRAD W LUGANO.

PARYŻ 17-12 AW. Korespondent „Excellsior" donosi z Lugano, iż w wyniku rokowań i rozmów przedsta wiciele Francji, Niemiec i Anglji a więc ministrowie Briand i Strese - mann i Chamberlain doszli do następujących wniosków. Dziennik formu łuje te wnioski w 11 punktach: 1) Mi nistrowie zobowiązali się, aby w przyszłości wstrzymać się od wszelkich manifestacyj, któreby mogły zaszkodzić dziełu dokonanemu w Locarno. 2) Stresemann zupełnie wyraź nie podkreślił, iż kontynuowanie tej polityki jest konieczne, aby nie obniżać w społeczeństwie niemieckiem znaczenia porozumienia Locarna. 3) Ustalono, iż około 15 stycznia roku przyszłego mają się zebrać razem rzeczoznawcy, ażeby podjąć na nowo rokowania dyplomatyczne rozpoczę te w Locarno. W międzyczasie trzej ministrowie zdadzą sprawozdania i dokładnie poinformują swoje rządy o przebiegu rokowań w Lugano, aby w ten sposób po dokładnem zapozna niu się z nim można było sprecyzo - wać odpowiednie stanowisko zainte resowanych rządów oraz znaleść pod łoże przyszłego porozumienia, 4) Ze strony niemieckiej z wielkim naciskiem podkreślane było aby wszelkie konsekwencje wynikające z wyko- nywania traktatu wersalskiego nie przekroczyły roku 1935 5) Trzej mi nistrowie mają wskazać nazwiska rzeczoznawców, którzy zajmą się rozwiązaniem kwestji reparacyjnej, 6) Stresemann w dalszym ciągu pod trzymywał niemiecki punkt widzenia iż zagadnienie ewakuacji Nadrenji nie może być traktowane łącznie z kwestją rokowań o spłaty reparacyj ne. 7) Ministrowie ustalili, oraz u - zgodnili między sobą iż rozwiązanie zagadnień spornych winno nastąpić na zasadzie praktycznej polityki nie zaś na podłożu dociekań czysto prawnych.

8) Stresemann zwrócił uwagę, iż okupacja jest ogromnie przykrą dla społeczeństwa niemieckiego, przy - czem podkreślił, iż okupacja zupełnie widocznie jest skierowana prze - ciwko osłabieniu zdolności konku - rencyjnej przemysłu niemieckiego na rynkach światowych. Briand i Chamberlain bardzo energicznie zwalczali to twierdzenie, 9) Ministro wie zobowiąz. się nie wygłaszać więcej mów, które mogłyby pociągnąć znowu cały szereg ciężkich i przy - krych komplikacyj. 10) Między Brian dem i Stresemannem poruszana była również kwestja „Anschlussu". Kwe stja ta jednak przy omawianiu całokształtu zagadnień będących na porządku dziennym została włączona do spraw gospodarczych i finanso - wych poruszonych przez Chamberlaina. 11) Stresemann bardzo stanow czo podkreślał, że w razie gdyby ko mitet rzeczoznawców dla spraw reparacyjnych nie doszedł do porozumienia lub gdyby wnioski ich nie zo stały zaakceptowane przez zaintere sowane rządy winien wejść w życie na nowo plan Dawesa.

ECHA STARCIA STRESEMANNA Z MIN. ZALESKIM.

BERLIN 1712 ATE. „Welt am Abend" pisze, iż min. Zaleski wygłosił w Lugano dobrze przemyślaną i przygotowaną zgóry mowę, a min. Stresemann dał się niebacznie wciągnąć w pułapkę i powiedział więcej niż po - winien. Coprawda pisze dziennik oświadczenie Stresemanna wywołało jaknajlepsze wrażenie u nacjonali - stów, można więc oczekiwać, że mi- nistrowi uda się powetować niepowo dzenie retoryczne.

PARYŻ 17-12 AW. Prasa prawico wa upatruje w starciu Stresemanna z Zaleskim nowy dowód złej woli Niemiec i oświadcza, że zajście to było uważane za zapowiedź, jak Niemcy będą sie zachowywały po opróżnieniu Nadrenji. „Echo de Paris" pisze, że oburzenie Stresemanna było najwidoczniej sztuczne ponieważ Stresemannem już przed wygłoszeniem znał treść mowy min. Zaleskiego, który poprzednio odczytał ją niemiec kiemu sekretarzowi stanu von Schu bertowi. Także Briand i Chamberla in również znali oświadczenie min. Zaleskiego i obaj godzili się z treścią tego oświadczenia.

WARSZAWA 17-12 AW. Dziś po południu odbyć się ma decydująca konferencja pomiędzy min. Herme - sem, który przybył do Warszawy w niedzielę, a min. Twardowskim, przewodniczącym delegacji polskiej. Na skutek ostatniego wystąpienia Stresemanna, które do pewnego stopnia zaogniło stosunki, koła politycz ne w dalszym ciągu niezbyt opty - mistycznie oceniają możliwości obec nych konferencyj między Hermesem a Twardowskim.

W Sejmie
przed świątecznemi ferjami.

Dziś o godz. 10.30 rozpoczęła obra dy komisja budżetowa, która prze prowadza najpierw głosowanie nad budżetem ministerjum rolnictwa. Zgłoszono cały szereg poprawek większych i drobniejszych, z których mało jednak ma szanse przejścia.

Po załatwieniu tego budżetu ko - misja przystąpi do obrad nad budżetem ministerjum oświaty. Tu zapowiada się dłuższa dyskusja, która po trwa kilka dni.

Pojurze obradować będzie Senat.

POWSTAŃCY W AFGANISTANIE.

LONDYN 17-12 ATE. Stolica Afganistanu Kabul, od 48 godzin odcięta jest od świata. Połączenia drutowe nie działają. Otrzymane drogą okrężną wiadomości stwierdzają, że położenie pod Kabulem jest groźne. Na przedmieściach toczą się krwawe walki wojsk rządowych z powstańcami. Którzy zdobyli dwa pod - miejskie forty. W stolicy niepokój. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości król Amanullah i królowa Suraya opuścili stolicę. Niektóre od działy rządowe przeszły na stronę powstańców. W ręce powstańców wpadły wielkie magazyny z bronią i amunicją.

WOJNA NA KONTYNENCIE POŁUDNIOWO-AMERYKANSKIM.

Artylerja Boliwji bombarduje stanowiska wojsk paragwajskich
NIEMCY UZBRAJAJĄ ARMJĘ BOLIWJI.

PARYŻ 17-12 ATE. Donoszą z Bu enos Aires że wojska boliwijskie za jęły po niezwykle krwawej walce fort Rojas Silva. Wojska paragwaj - skie zajęły pozycje nad brzegiem rzeki Pilcomayo dopływem Paragwaju. Boliwijczycy ostrzeliwują z sa molotów pozycje paragwajczyków.

PARYŻ 17-12 ATE. „Chicago Tribune" donosi z Buenos Aires, że pod czas walk o fort Roqueron wojska bo liwijskie straciły 12 ludzi, paragwajczycy zaś zgórą 100. Donoszą z La Paz, że w chwili nadejścia wiadomości o zdobyciu portuBoqueeron przed pałacem prezydenta rzeczypospolitej zgromadziło się 20.000 ludzi, którzy śpiewali pieśni patrjotyczne i wznosili okrzyki na cześć rządu. Pre zydent rzeczypospolitej Siles ukazał się na balkonie i wygłosił mowę, w której zaznaczył, że charge d'affaires Paragwaju oświadczył na audjen cji pożegnalnej, że nietylko parag - wajscy mężczyźni ale i kobiety są od ważne i szlachetne. Na to prezydent odpowiedział, że również Boliwijczy cy odznaczają się walecznością. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych, senator Elio, który na woływał ludność do zachowania powagi i zaznaczył że Boliwja odniesie zwycięstwo w swej słusznej sprawie

LONDYN 17-12 ATE. Donoszą z Asuncion, że rząd paragwajski ogłosił mobilizację 10 roczników od 1918 1928 r.

NOWY JORK 17-12 ATE. Z Buenos Aires donoszą korespondenci Reutera, że urzędowe sfery argen - tyńskie postanowiły wystąpić przeciwko dalszym transportom niemiec kim które przybierają groźne roz - miary, dostarczając Boliwji masami kulomiotów, amunicję, siodła dla ka walerji, karabiny i samoloty. W kołach urzędowych wyrażają zdziwienie, skąd Niemcy biorą tak znaczne zapasy materjału wojennego, kiedy stale podkreślają, że nie fabrykują o raz, że się rozbroiły.

NOWY JORK 17-12 Istnieją pew ne obawy, że Brazylja wmiesza się do konfliktu wspólnie z Argentyną, wobec czego wojna mogłaby objąć ca łą południową Amerykę. Każde dal sze posuwanie się wojsk boliwiań - skich może wywołać kontrakcje ze strony Brazylji, zainteresowanej w u trzymaniu obecnego stanu rzeczy.

Dwie nowe katastrofy kolejowe.

W sobotę o godz. 9 wiecz. na linji kolejowej Kalety - Herby między stacjami Wieluń i Pontów zderzyły się dwa pociągi towarowe Nr. Nr. 6184 i 6191.

W wyniku zderzenia 4 osoby po - niosły śmierć, zaś 6 osób obsługi ko lejowej odniosło rany.

Wskutek katastrofy parowozy po ciągów i 44 wagony zostały doszczęt nie rozbite.

Jak się dowiadujemy, katastrofa ta nie wpłynęła na opóźnienie po - ciągów, idących przez Wieluń.

Pociąg Kraków - Gdańsk kursuje przez Koluszki. W miejscu katastro fy, ułożono już tor obwodowy, po którym kursują pociągi.

Winę za wywołanie katastrofy po noszą: dyżurny starcji Wieluń Kola siacki i dyżurny st. Pontów —Reiss którzy wypuścili wzmiankowane po ciągi bez uprzedniego ich ogłoszenia

Podobna katastrofa wydarzyła się od odcinku Ostrów — Jarocin w od ległości 40 klm. od Kalisza w nie - dzielę wieczorem. Zderzyły się mianowicie dwa pociągi towarowe. Jeden z nich był w drodze z Poznania , drugi z Warszawy. Zderzenie nastą piło w warunkach wyjątkowych. Źle nastawiona zwrotnica uniemożliwiła orjentację. Nie było zatem mowy w chwili krytycznej o szybkiem zaha - mowaniu pociągów. Skutki zderzenia były fatalne. Piętnaście wago - nów uległo strzaskaniu. 8 osób z ob sługi pociągów zabitych oraz 15 cięż ko i lżej rannych. Natychmiast na miejsce katastrofy przybyły pociągi sanitarne z Łodzi i z Poznania.

Władze kolejowe śledcze przypi - sują winę wypadku maszynistie po- ciągu z Poznania, który mimo znaku ostrzegawczego wjechał na niewłaś ciwy tor.

Giełda.

Warszawa 17 grudnia.

DEWIZY. Holandja 358,25, Lon - dyn 43.26 i pół, Nowy Jork 8.90, Pa ryż 34.85, Praga 26.42 i jedna czwar ta, Szwajcarja 171.79, Włochy 46,71 Wiedeń 125,52.

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.885. Rubel złoty 4.63 i pół. W obrotach prywatnych rubel srebrny 3.02, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.43. Gam czystego złota 5.9244 W obrotach międzybankowych: Berlin 212,57 i pół, Gdańsk 173.00 Nowy Jork 891,90, (100 dolarów, kabel).

Miljoner łódzki zamordowany.

Właścicielem domów przy ul. Zawadzkiej 36 i Aleji I Maja 15 w Łodzi, wartości przeszło 10 miljonów złotych, jest znany miljoner łódzki, 72-letni Michał Król, wdowiec, zam. w domu przy ul. Zawadzkiej 36, na I piętrze z frontu, gdzie zajmuje 5 pokojów. Mieszka on wraz z synem swoim Natanem oraz służącą 28-letnią Wiktorją Kukulską, która pracuje u niego od roku.

W dniu przedwczorajszym o godz. 9-ej wiecz. przyszedł Król do domu, zdjął kapelusz i futro, powiesił je w przedpokoju, poczem widząc, że w kuchni nie pali się światło, udał się do pokoju służącej, znajdującego się obok kuchni. Ujrzał on tam służącą rozłożoną w bieliźnie na łóżku, obok której stał jakiś młody mężczyzna.

Król podniósł alarm i podówczas osobnik ów wydobył rewolwer: Król obawiając się, rzucił się do ucieczki, chcąc wybiec na frontowe schody i wezwać pomocy. Przy drzwiach frontowych, prowadzących na klatkę schodową opryszek dogonił Króla i dostawiwszy mu rewolwer do prawej skroni pociągnął za cyngiel. Padł strzał. Zalewając się krwią miljoner upadł na ziemię. Sprawca zaś zdołał bezkarnie zbiec. —

O godz. 10 min. 15 wrócił do domu syn miljonera. Otworzywszy drzwi frontowe, chciał przekręcić kontakt elektryczny, jednakże nastąpił na czyjeś ciało. Przerażony wydobył latarkę elektryczną i ujrzał ojca leżącego w kałuży krwi.

Widząc światło w pokoju służącej i przypuszczając, iż tam znajduje się jeszcze morderca, wbiegł do pokoju uzbrojony zaledwie w laskę.

Na łóżku ujrzał leżącą w zmiętoszonej bieliźnie bez przytomności służącą. Natychmiast wybiegł on do sieni i wszczął alarm.

Po upływie 5 minut nadjechała karetka pogotowia ratunkowego z lekarzami. Lekarze stwierdzili zgon Króla, który nastąpił momentalnie po wystrzale. Strzał był oddany z bardzo bliskiej odległości, na co wskazywały ziarnka prochu pod skórą prawej skroni zabitego.

Co się zaś tyczy służącej, to leżała ona pijana do utraty przytomności. Po kilku chwilach przybyli na miejsce wypadku prokurator oraz inspektorowie policji.

Policja zastała leżącego w korytarzu Króla w kałuży krwi, obok którego leżał portfel. —

Morderca nie zrabował zabitemu złotego zegarka, złotej papierośnicy oraz pierścieni na palcach; nie jest jednak wykluczone, iż przy okazji zrabował pieniądze z portfelu.

W mieszkaniu panuje ład, co wskazuje na to, iż opryszek nie próbował rabunku. —

Według hipotezy policji podczas nieobecności Króla do Kukulskiej przybył jej znajomy, który ją upił. W pewnym momencie nader drastycznym Król złapał ich na „gorącym uczynku" i wszczął awanturę z owym osobnikiem, co zakończyło się śmiercią miljonera. —

Po wytrzeźwieniu Kukulskiej wymieni ona niewątpliwie nazwisko swego kochanka, który ją upił aż do utraty przytomności, wobec czego istnieje nadzieja, iż w najbliższych godzinach morderca znajdzie się pod kluczem.

Szczegóły w sprawie morderstwa.

Energiczne śledztwo prowadzone w sprawie morderstwa Michała Króla, właściciela domu w Łodzi przy ul Zawadzkiej nr. 36 ujawnia szereg sensacyjnych szczegółów. Zabity bawił przez pewien czas zagranicą, a przed wyjazdem zaangażował, jako rządcę domu, Witolda Dankowskiego, który odwiedzał często Króla i służącą jego, Wiktorję Kukulską, obiecując ją poślubić. Dopiero w ostatnich dn. doszło między nimi do kłótni.

W ciągu dnia wczorajszego sędzia śledczy przesłuchał świadków, którzy pierwsi zauważyli fakt morderstwa. Są to: uczeń piekarski Serder Wolff, sklepikarz Markowicz i blacharz Rajzmann. Po południu przesłuchany został zięć tragicznie zamordowanego, p. Szewielew. Dotychczasowe wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jednakże dotychczasowy przebieg dochodzeń zdaje się wskazywać na to, iż zbrodnia nie miała tła rabunkowego.

Zamordowany nie został obrabowany przez zbrodniarza, a w mieszkaniu niema wyraźnych śladów poszukiwania pieniędzy lub kosztowności, wobec tego wysuwa się hipoteza, że zbrodnia popełniona została na tle osobistem. Hipotezę tę potwierdza ta okoliczność, że służącą znaleziono pijaną w pozycji leżącej na wznak na łóżku. Nie zostało również ustalone, czy morderca był jeden, czy też było ich kilku. Według oświadczeń władz śledczych są one na tropie przestępców. Do charakterystycznych szczegółów, przemawiających przeciwko Kukulskiej należy fakt, że wczoraj około g. 6 nad ranem, gdy zaczęła ona po przepłukaniu żołądka, odzyskiwać przytomność, odruchowo wymieniła imię Stefan, powtarzając je parokrotnie. Następnie gdy ujrzała trupa jej chlebodawcy, Króla, rzekła: Nieszczęście, wpadłam! W areszcie śledczym nazwiska mordercy nie chciała wyjawić. W pokoiku służącej Kukulskiej znaleziono paczkę listów miłosnych, podpisanych imieniem Stefan. Wczoraj w godzinach wieczornych policja podjęła dalsze śledztwo przy pomocy psów policyjnych. W ciągu dnia aresztowano kilka osób z pośród mieszkańców domu.

Wieści z kraju.

Skutki niedbalstwa rodziców.

Przed kilku dniami we wsi Bartwinie tuż za Wisłą wydarzył się straszny wypadek w domostwie Antoniego Widomskiego, gdzie w czasie nieobecności rodziców poniosło śmierć pięcioro dzieci w wieku od 2 do 9 lat.

Widomski wraz ze swą żoną udali się onegdaj około godziny 4 popołudniu do Zajączkowa w celu załatwienia różnych spraw — pozostawiając w domu pięcioro swoich dzieci. Dzieci po wyjściu rodziców zamknęły się w jednej izbie, w której napalono co dopiero w żelaznym piecu. Około godziny 6-ej powrócili Widomscy do domu, jednak zastali drzwi zamknięte i pomimo stukania nikt im drzwi nie otwierał, tak, że musiano dopiero wybić szybę w oknie, aby się dostać do wnętrza.

Jakież było przerażenie rodziców, kiedy otwarłszy izbę zastali w niej pełno gryzącego czadu węglowego, a zarazem wszystkie swoje dzieci leżące martwe, bądź to na podłodze lub w łóżku.

Rozpacz rodziców nie miała granic. Pomimo natychmiastowego ratunku nie udało się niestety ani jednego dziecka uratować.

W jakiś czas później przybył — zawezwany telefonicznie dr. Zieliński, który mógł już tylko stwierdzić śmierć wszystkich dzieci.

Powodem tak tragicznego wypadku było prawdopodobnie złe ustawienie pieca żelaznego, od którego rura przeprowadzona była do pieca kaflowego.

Tragiczna śmierć dzieci pp. Widomskich wywołała w całej okolicy ogólne współczucie.

Potworne świętokradztwo w Warszawie.

Nocy wczorajszej od ulicy Św. Barbary przez żelazne kraty i żaluzje dostał się do dolnego kościoła św. Piotra i Pawła w Warszawie, złoczyńca. —

W dolnym kościele niema czego kraść — to też złodziej wybrał się w dalszą drogę. Poszedł do jednej z dwu wieżyczek, które stanowią architektoniczne zakończenie tego kościoła. —

Schody do tej wieżyczki były zamurowane. Ale złodziej widocznie miał wiele czasu, bo wyjął 5 cegieł, wlazł do wnętrza i otworzywszy, zastawione szafą drzwi wsunął się do zakrystji.

Tu dłutem otworzył szafę i skradł z niej 4 kielichy oraz puszkę do komunikantów. Ciekawa rzecz, że wziął 4 kielichy, a nie 6 i zostawił 2 najcenniejsze. —

Złodziej ten nie był fachowcem. Nie miał latarki nawet i świecił sobie przy „robocie" świecami kościelnemi. —

Po zabraniu naczyń liturgicznych złodziej wziął się do otworzenia szafki umieszczonej nad drzwiami, w której spodziewał się znaleźć przechowywane tam na noc wota.

Drzw szafk otworzył — nie wiedział widocznie, że wewnątrz jest kasa pancerna... Tej nie umiał, czy nie miał czem otworzyć. Wota ocalały przed świętokradczą ręką.

Przypominamy, że dwa lata temu, w listopadzie roku 1926 okradł ten sam kościół własny jego kościelny, Antoni Grzelak. Skradzione rzeczy zastawił wówczas w lombardzie za 400 złotych.

Przed paru dniami Grzelak wyszedł z więzienia...

Śledztwo w sprawie tego świętokradztwa, zauważonego najpierw przez kościelnego Stanisława Godlewskiego prowadzi policja.

Wyprawa polska do Angoli.

Wczoraj wyjechała z Warszawy do Angoli (kolonja portugalska w Afryce grupa członków związku Pionierów Kolonjalnych (sekcja Ligi Morskiej i Rzecznej) celem zakupienia tam terenów pod uprawę rolną.

Zarazem założona zostanie w Angoli pierwsza polska stacja badań tropikalnych dla prowadzenia prac naukowych nad życiem podzwrotnikowem.

Próby plantowania trzciny cukrowej w Polsce.

W nadchodzącym sezonie rolniczym czynione będą przez eksperymentalne stacje rolnicze w Małopolsce Wschodniej próby nad możliwościami plantowania trzciny cukrowej w Polsce.

Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu przyznano nagrodę literacką

Sąd konkursowy nagrody literackiej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznał nagrodę za rok 1928 Juljuszowi Kaden Bandrowskiemu za dzieło pt „W cieniu zapomnianej olszyny„.

Ukaranie zwyrodnialca.

Onegdaj sąd drugiej instancji w Król. Hucie w składzie: przewodniczący dr. Gina i radca sądowy dr. Gronowski i pięciu ławników, rozpatrywał sprawę Józefa Soczewy, zwyrodniałego osobnika, który swego czasu w Hajdukach Wielkich zgwałcił 13-letnią dziewczynkę, później zaś zamordował ją w bestjalski sposób, krająć jej ciało nożem.

Rozprawa sądowa wykazała w niezbity sposób winę oskarżonego, a dziewczynki z Nowej Wsi, które cudem wprost uszły z rąk zboczonego seksualnie zbrodniarza, przy konfrontacji poznały go i z całą pewnością stwierdziły iż Józef Soczewa jest właśnie owym osobnikiem który chciał je swego czasu zgwałcić.

Sąd po przeprowadzeniu dowodów prawdy, skazał Józefa Soczewę za morderstwo w Wielkich Hajdukach na 10 lat ciężkiego więzienia, a za usiłowanie gwałtu na dwóch dziewczynkach w Nowej Wsi po dwa lata ciężkiego więzienia — wydając łączny wyrok 13 lat i 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wiktorja Łuczakowska powraca do zdrowia.

Jak nam donoszą z Łodzi Wiktorja Łuczakowska, która zabiła swe dziecko oraz targnęła się na swe życie, powoli powraca do zdrowia.

Lekarze w szpitalu św. Józefa twierdzą, że silny organizm Łuczakowskiej przezwycięży kryzys.

Z Piotrkowa i okolicy.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Przewodniczący Dr. Próchnik po otwarciu posiedzenia przeczytał nadesłane listy, z których list Macierzy Szkolnej w Cieszynie z prośbą o subwencję postanowiono odesłać do Komisji Budżetowej. Wniosek R... nych Lundu w sprawie przeniesienia postoju autobusów z ulicy Ogrodowej na pl. Zamkowy postanowiono rozważyć jako wniosek nagły.

Pierwszy punkt porządku dziennego tj. sprawę zatwierdzenia sumy 9 tysięcy złotych na kupno gwiazdki dla najuboższych referował p. Prezydent miasta, Szmi..., przyczem na zapytanie, r. Pinkusiewicza wyjaśnił iż gwiazdka rozdana będzie ludności bez różnicy wyznania, zaś na zapytanie r. Karbowskiego wyszczególnił, iż na porcję gwiazdkową przypadnie: pół klg. bułki pszennej, pół klg. kiełbasy, pół klg cukru i jedna czwarta klg. pierników oraz słodyczy. Koszt jednej porcji wyniesie około 6 — 8 złotych. Ponieważ w roku bieżącym rozpowszechnił się tajny ubój, w związku z czem jest więcej konfiskat, przeto zostaną rozlosowane między dzieci większe porcje mięsa. R. Karbowski zwraca uwagę, iż dzieci powinny przychodzić nietylko dla prezentów, ale także dla atrakcyj choinkowych, na które zwraca się za mało uwagi. Pozatem gwiazdka ta nie może być przez ludność traktowaną, jako dar PPS., co stale ma miejsce. R. Kostecki twierdzi, że rozdawnictwo konfiskowanego mięsa było dawniej przywilejem Tow. Dobroczynności, na co odpowiada p. Prezydent, że Dobroczynność jest uwzględniana w 80 proc. Na tem tle między r. Kosteckim a p. Prezydentem wywiązała się krótka dyskusja. Co do atrakcji Prezydent objaśnia, że w roku bieżącym jedna ze szkół odegra sztuczkę pozatem zaś w program zabawy wchodzą śpiewy chóralne, deklamacje i muzyka orkiestry. Że ludność przyjmuje gwiazdkę jako dar PPS, — nie jest to tak dziwne skoro wszyscy wiedzą, iż miastem rządzi istotnie partja PPS. z czego należy sobie zdać ostatecznie sprawę. Zapisy zaś odbywają się przez najzupełniej apolityczne biuro pośrednictwa pracy. Prezydent Hudec zaznacza z pewnem oburzeniem że zarzuty r. Karbowskiego są niesłuszne, bowiem konkretnych faktów na potwierdzenie ich nie ma, Magistrat nie wypisuje na torebkach egidy partyjnej i nie może odpowiadać za opinję w tej sprawie ludności.

W rezultacie Rada Miejska uchwaliła upoważnić Magistrat do urządzenia wzorem lat ubiegłych gwiazdki dla ubogich dzizeci i na ten cel przeznaczono sumę 9 tysięcy złotych, które zostaną pokryte z dodatkowego budżetu na rok 1928 29.

W dwóch następnych punktach porządku dziennego uchwalono następujące wnioski:

„Ze względu, że miasto Piotrków nie posiada ani jednej piekarni mechanicznej i że wszystkie istniejące piekarnie nie odpowiadają wymogom nowoczesnej techniki, Rada Miejska, chcąc dać możność miejscowej spółdzielni spożywców „Praca" zrealizowania budowy piekarni mechanicznej, której uruchomienie bardzo znacznie wpłynie na miejscowym rynku na obniżenie cen na pieczywo, uchwala upoważnić Magistrat do sprzedaży placu o powierzchni 1794 kw. mtr., stanowiącego własność gminy Piotrkowa. Cenę sprzedażną powyższego placu ustanawia się na 2 tys. złotych. Wszystkie opłaty ponosi Spółdzielnia „Praca". —

A następnie:

„Rada Miejska, chcąc przyjść z pomocą SpółdzielniTowarzystwa Budowy domów dla pracowników umysłowych w Piotrkowie Tryb. uchwala: wydzielić około 6 mrg. placu przy przedłużeniu ulicy Nowej i oddac takowy w drodze zamiany za inny grunt, wskazany przez Spółdzielnię za zgodą Magistratu.

Najważniejszą ze wszystkich spraw była sprawa niezmiernego dla miasta znaczenia t. j. sprawa zaległości z tytułu pożyczki ullenowskiej. Ten punkt porządku dziennego referował p. Prezydent.

Jak wiadomo w sprawie tej odbyły się już dwie konferencje: jedna w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i delegatów Wojewódzkich bez dłużników, oraz druga w dniu 12 bm. w Banku Gospodarstwa Krajowego przy udziale Dyrektora Banku Gosp. Kraj. Pawłowicza W. Dyrektora Sowińskiego, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i delegatów czterech miast ulenowskich. Na konferencji tej zakomunikowano miastom, że na spłatę długów związanych z amortyzacją pożyczki ulenowskiej i na amortyzację długów, jakie z tegoż powodu powstaną w następnych latach (w tem Piotrków od r. 1934-35) miasta otrzymają pożyczkę obligacyjną w 7 proc. obligacjach komunalnych spłacaną w ciągu lat 29 1/2 na sumę 9670 zł. w złocie. Sanacja będzie przeprowadzoną w ten sposób, że dług będzie pokrywany w miarę powstawania. Annuitety (raty amortyzacji pożyczki) pokrywane będą przez Skarb Państwa, jako dotacja zwrotna na rzecz samorządów zainteresowanych miast. Zasadniczo samorządy mają rozpocząć spłatę tej dotacji po r. 1944 w chwili ukończenia amortyzacji pożyczki ulenowskiej. Rzecz prosta, gdyby miasta były w stanie uczynić to wcześniej, będą musiały same przystąpić do spłaty pożyczki.

Należy tu uświadomić naszym czytelnikom, że dodatnią stroną takiego załatwienia tej sprawy jest, iż:

1) nareszcie zlikwidowaną będzie kwestja długów; miasto rozpocznie normalną gospodarkę i ma zapewnioną na najbliższe lata równowagę budżetu objektów ulenowskich.

2) miasta nie ponoszą z tego tytułu żadnych dodatkowych ciężarów, bo dotacja ze strony Skarbu będzie bezprocentowa, to znaczy samorządy zwrócą Skarbowi tylko tyle, ile Skarb za nie zapłaci. Plan sanacyjny ukształtowany jest w ten sposób, że w r. 1929-30 miasto ma zapłacić z tytułu amortyzacji pożyczki ulenowskiej 540 tys. zł., w 1930 —866 tys. i td., aż do pokrycia pełnej raty w zależności od rozwoju przedsiębiorstw wybudowanych z pożyczki ulenowskiej.

Oczywiście przedstawiciele Magistratu na konferencji zastrzegli się że wykonanie planu zależy od szeregu warunków, z których najważniejszym jest udzielenie w odpowiedniej wysokości i w należnym czasie kredytu na koszta przyłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjno - wodociągowej.

W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu ma wnieść na Sejm projekt ustaw odnośnie pokrycia przez Skarb Państwa annuitetów pożyczki sanacyjnej. Równocześnie z tą sprawą wniesiony będzie projekt pożyczki jaką miasta otrzymały od Skarbu Państwa w formie przejęcia państwowego podatku od nieruchomości z r. 1925-8.

Pomoc Skarbu Państwa udzieloną zostaje pod pewnymi warunkami, określającymi sposób gospodarki miejskiej w szczególności i polityki budżetowej, administracyjnej przedsiębiorstw, inwestycyj i tp.

Nad wykonaniem planu ma czuwać w charakterze obserwatora delegat Banku Gosp. Krajowego.

Dalszy ciąg obrad podamy w numerze jutrzejszym.

J... B... Ed... 121

O WŁASNEJ MOCY

Zwolna wstępowali na schody, czuł jej rękę ciążącą mu coraz bardziej na ramieniu i lękał się czy sił mu wystarczy do końca, czy ją doprowadzi do celu:

Nakoniec znalazła się u siebie i bez sił prawie upadła na szezlong w rogu pokoju stojący.

On stanął przed nią, patrząc ze współczuciem na twarz jej zmienioną i zestarzałą tak nagle.

Czy to konieczne? — zapytał wreszcie cicho. Czyż nic nie zmięnisz z wyroku, który cię tyle kosztuje? Krystyna nie da mu szczęścia, jakie tybyś dała!

O, nie! — zawołała namiętnie! Wiem o tem. To jest moja zemsta. Nigdy już, nigdy nie będzie szczęśliwym! Myśl o mnie zawsze i wszędzie stać będzie pomiędzy nim i jego żoną. Zawsze i wszędzie!

— Czyż to szlachetna, wspaniałomyślna Emma tak przemawia?

— Jestem kobietą, tylko kobietą! — zawołała, któż może wymagać abym w tej jeszcze godzinie wzniosła się po nad cierpienie i wymownemi słowy głosiła zasady zaparcia się samego siebie. Nie! — czy to jest siłą, czy moją słabością — ja nie wiem, lecz czuję każdym atomem mojego jestestwa, i wiem tylko, że dla mnie jest to cios śmiertelny.

Mówiła bez uniesienia, głosem spokojnym na pozór, lecz brzmiała w nim tak bezgraniczna, rozpaczliwa jakaś rezygnacja, że Lancenau poczuł chłód śmierci we własnem sercu. Ale oprócz boleści była w jej słowach niesprawiedliwość wielka, była nienawiść niegodna jej czystego ducha, i w tej nawet chwili on znieść nie umiał słów takich w jej ustach. —

Emmo — rzekł też po chwili, twój sąd surowy nie zadawalnia własnego twego serca, nie jest bezstronnym i wyrozumiałym, dlatego nie chcę uważać go za ostateczny. Jak zwykle kobiety w chwilach uniesienia sądzisz mężczyznę zanadto surowo, gdyż nie rozumiesz, nie umiesz znaleźć granicy praw płci obojga. Potępiasz Eryka nieodwołalnie, dlatego tylko, że jego krew młoda i burzliwa nie umiała się oprzeć słodkim pokusom miłości, która z dwóch stron naraz uśmiechnęła się doń swym ułudnym, niepokonanym czarem. —

— Bronisz go? — zawołała. Bronisz swego wroga? Czy występujesz może w imieniu całego rodzaju waszego, aby usprawiedliwić krzywdy i zbrodnie, jakie popełniacie codziennie, bez kary, bez sądu, bez winy nawet,— jak utrzymujesz, baronie! —

Niewysłowiona gorycz brzmiała w tonie jej głosu, lecz Lancenau nie zdawał się zwracać na to uwagi.

— Codziennie i bez winy, powtórzył, a już to samo, że fakty podobne trafiają się codziennie jest niezaprzeczonym dowodem, że wypływają one z natury społecznych stosunków, że są nieuchronnym wynikiem sprzeczności charakterów i dążeń płci obydwóch. Setki i tysiące mężczyzn uczciwych, szanowanych i inteligentnych zdziwiłoby się niezmiernie, gdyby im powiedziano: postępujesz nikczemnie i niehonorowo, ponieważ nie jesteś bezwzględnie szczerym.

Szczerość? W ich przekonaniu, w przekonaniu niezmiernej większości —racz pani o tem pamiętać, miłością cieszyć się człowiek powinen, dopóki sił i młodości starczy. — Odpychać jej słodkie rozkosze —ależ to szaleństwo! Zbliżać się do niej z gotowym rachunkiem popełnionych błędów — toż to głupota. Młodość potrzebuje poszaleć, potrzebuje niekiedy upoić się zbytkiem wrażeń i uczucia. — Oni się nie bawią miłością, to znaczy nie grają komedyj uczuć,, których nie doznają Nie kłamią nigdy, — gdyż ich przysięgi wyznania są prawdą.

Wystrzegajcie się gruźlicy! — **Niewolno całować dzieci w usta!**

Rezultat Wyborów do Powiatowej Kasy Chorych.

Zwyciężyła lista P. P. S.

W dniu wczorajszym od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wieczorem w 13-tu obwodach powiatu piotrkowskiego odbyły się wybory do Powiatowej Kasy Chorych. Zainteresowanie było względnie duże, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż w Magistracie głosowano do godziny 10 i pół w nocy. Przeciętnie głosowało około 50% uprawnionych.

Największa ilość głosów padła na listę Klasowych Związków Zawodowych Nr. 2 (P.P.S.)

Lista Nr.	2 P. P. S.	2186	głosów	14	mandatów.
„	4 Bund	479	„	3	„
„	5 Jedność Zw. Zaw. (komuniści)	1348	„	9	„
„	6 Żyd. Ortod.	109	„	bez mandatów	
„	7 N. P. R.—Lewica	544	„	3	„
„	8 Poalej Sjon (prawica)	147	„	bez mandatów	
„	10 Chrześcij. Pracowników	239	„	1	„

Tak więc z grupy ubezpieczonych jako członkowie Rady weszli podług list:

z Nr. 2. Dr. Adam Próchnik, lat 36, nauczyciel i poseł na Sejm; Charliński Bolesław—lat 36, hutnik; Buliczek Władysław—lat 31, tkacz; Dobiński Józef — lat 45, robotnik; Morawiec Stefan — lat 34, tkacz; Krawczyk Tomasz — lat 46, tkacz; Jaszkowski Teofil—lat 26, urzędnik; Leszczyński Jakub—lat 40, robotnik; Fiszer Stefan — lat 38, nauczyciel; Musioł Bolesław — lat 29, robotnik; Więckowski Józef—lat 44, robotnik; Pałac Stanisław — lat 42, murarz; Masłowski Józef — lat 31, stolarz; Grzeszczak Wincenty—lat 44, hutnik;

z Nr. 4. Pinkusiewicz Abram — felczer; Lewin Mojżesz — urzędnik; Genenberg Zygmunt—instruktor.

z Nr. 5. Adam Doliński—lat 29, hutnik; Leon Kaczmarek — lat 26, tkacz; Piotr Filipowicz—lat 35, szlifierz; Andrzej Ruszkiewicz — lat 33, tkacz; Władysław Mastalerz—lat 47, stolarz; Dawid Chojnacki — lat 39, tkacz; Józef Grambur—lat 27, hutnik; Dawid Zylbergket—lat 31, tkacz; Ignacy Tokarski — lat 30, hutnik.

z Nr. 7. Michał Drozdek—lat 48, majster tkacki; Jan Sitek — lat 39, krochmalnik; Ryszard Kelluer, majster cegielni.

z Nr, 10. Orzechowski Stanisław, lat 45, nauczyciel.

Listy pracodawców uzyskały następującą liczbę mandatów:

Pracodawcy Bełchatowscy	Nr. 1 — 2	mandaty
Komitet Demokratyczny Pracodawców (P. P. S.)	Nr. 2 — 2	„
Rzemieślnicy Żydowscy	Nr. 3 — 4	„
Bund	Nr. 4 — 3	„
Pracodawcy Chrześcijanie	Nr. 5 — 4	„

Zatem z list pracodawców wchodzą następujący członkowie:

z Nr. 1. Starowiński Boruch — przemysłowiec, Topolewicz Szlama.

z Nr. 2. Hudec Marjan—W Prezydent, Rózga Paweł — właściciel piekarni.

z Nr. 3. Liberman Abram — kamasznik, Przybylski Dawid—krawiec, Węgliszewski Luzer — szewc, Milsztajn Jakub—stolarz.

z Nr. 4. Wajshoff Abram—ławnik, Tenenbaum Estera — żona lekarza, Rozenblum Jakub—krawiec.

z Nr. 5. Kopydłowski Leonard—przemysłowiec, Kasprzykowski Wincenty — właściciel nieruchomości, Faustyn Marjan—mechanik, Korbacz Władysław—urzędnik.

Dla scharakteryzowania zainteresowania się ludności wyborami poniżej podajemy tabelkę, ilustrująca wynik głosowania w poszczególnych obwodach.

Obwód	Miejscowości	Uprawnionych do głosowania	Głosowało	% Głosujących	Padło na poszczególne listy №№: 2	4	5	6	7	8	10
I	Magistrat piotrk.	2131	721	33	271	180	65	38	24	71	72
II	Huty	1769	676	38	296	1	325	4	33	—	17
III	Bujnowska	1700	688	40,5	441	29	121	6	26	24	41
IV	Bugaj	1488	829	56	308	125	180	11	183	13	9
V	Sulejów	404	280	69	250	12	—	—	2	13	3
VI	Moszczenica	1610	682	42,5	85	—	368	—	204	—	26
VII	Bełchatów	1082	691	64	188	117	247	48	71	20	1
VIII	Wola Krzysz.	218	163	75	89	9	10	—	1	4	50
IX	Niechcice	271	84	31	29	7	26	—	—	2	20
X	Kamieńsk	836	238	28	230	—	6	2	—	—	—

OFIARY.

Na Kat. Towarzystwo Dobroczynności złożył p. S. w Administracji „Głosu Trybunalskiego" zł. 40 ofiarowane przez p. D. z Poznania za znaleziony portfel.

KRONIKA

Wtorek 18 Grudzień	Dziś: Gracjana B. W. Jutro: † Such. d. Darjusza Wschód słońca: g. 7 20 Zachód: g. 3 30

Ogólna.

Luksusowe wagony III klasy.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce Cegielskiego w Poznaniu 40 wagonów III klasy, które mają być urządzone z pełnym komfortem, odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom. Wagony mają być zbudowane ze stali i żelaza i będą czteroosiowe.

Nagrody za zwalczanie przestępstw na szkodę Monopolu Spirytusowego

Prezes Izby Skarbowej w Łodzi p. Towarnicki zawiadomiony został okólnikiem Ministerstwa Skarbu, że Ministerstwo Skarbu z czystego zysku handlowego za rok 1928 przeznaczyło 400.000 złotych na specjalne nagrody pieniężne dla urzędników akcyzowych, pracowników PMS oraz wszystkim innym osobom za ujawnienia działań na szkodę PMS.

Do nagrody dopuszczeni są przedewszystkiem urzędnicy akcyzowi, pracownicy PMS. oraz wszelkie inne osoby, które współdziałają fizycznie w ujęciu przestępcy lub przedmiotu przestępstwa. W szczególności otrzymywać będą nagrody również osoby, które doniosły władzy o przestępstwie, udzielając jej takich wskazówek, że wykrycie przestępstwa przypisane zostało ich doniesieniom.

Specjalne nagrody wypłacać będzie dyrektor PMS. na zlecenie Ministra Skarbu.

Nagrody wypłacane będą natychmiast po ujawnieniu czynu zapobiegawczego szkodzie Skarbu Państwa w dochodach PMS. — niezależnie od nagrody zwykłej, należnej według przepisów rozporządzenia z roku 1925.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników

będzie wypłacony w dniu 31 grudnia.

W związku z onegdajszem posiedzeniem Sejmu, na którem odrzucono nagłość wniosku w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku urzędnikom państwowym sfery miarodajne oświadczyły nam, że powodem negatywnego stosunku Rządu względem wniosku socjalistycznego poza motywami wyłuszczonymi przez p. ministra Skarbu na posiedzeniu Izby jest jeszcze inna ważna okoliczność.

Oto w łonie rządu opracowywany jest projekt ustawy, upoważniającej ministra Skarbu do wypłacania funkcjonarjuszom państwowym od stycznia 1929 r. dodatku mieszkaniowego, odpowiadającego rzeczywistemu wzrostowi komornego.

Projekt wejdzie na Radę Ministrów jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wypłata zwiększonego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 nastąpi już w dniu 31 grudnia.

Zapowiedź wypłacenia na Nowy Rok zaległego za 1928 r. dodatku mieszkaniowego ogół urzędniczy przyjął z dużem zainteresowaniem.

Jednorazowa wypłata rocznego dodatku wyniesie w budżecie Państwa około 40 miljonów złotych, czyli blisko połowę miesięcznej pensji.

Dodatek ten jest tak skonstruowany, że organizacje urzędnicze wysuwają projekt podziału go w równej wysokości między wszystkich urzędników, bez różnicy stopni służbowych.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Nadchodzi okres wykupywania świadectw przemysłowych. Dotyczy on około pół miljona kupców i blisko sto tysięcy przemysłowców i rzemieślników. Wobec dotkliwie odczuwanego braku kapitału obrotowego w przemyśle i handlu, Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielania ulg przy wykupowaniu patentów na rok 1929.

Aby ulgi te otrzymać, należy jednak w każd. wyp. złożyć osobne podanie w odpowiednim Urzędzie Skarbowym do dnia 1 stycznia 1929 r.

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej. (zamiast II), o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 30.000 zł. a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2) Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych, mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego. III kat. Handlowej, o ile zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych nie przekraczał w roku 1927 kwoty 30.000 złotych

3) Właściciele składów aptecznych (drogerji) sprzedający wyłącznie towary pochodzenia krajowego, mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kat. handlowej, o ile obrót tych składów za rok 1927 nie przewyższał 30.000 złotych

Równocześnie zezwala się bez składania podań przez płatników na niższe zaklasowanie do niższych kategorji świadectw przemysłowych następujących przedsiębiorstw:

1) Właściciele dorożek samochodowych mogą nabywać na rok 1929 świadectwa przemysłowe:

A) IV kategorji handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną najwyżej 6 osobową dorożkę samochodową.

b) III kat. handlowej, dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe, (najwyżej 6 osobowe) względnie jeden autobus, najwyżej 20 osobowy.

Okoliczność, iż omawiana gałąź zarobkowości wykonywana jest nie tylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg.

Dla pozostałych przedsiębiorstw zachowują moc obowiązującą przepisy par. 97, rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. (Dz. URP. Nr. 82, poz, 560),

Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobus) utrzymywane między miejscowościami, zaliczone do różnych klas w taryfie winny zgodnie z postanowieniami art. 25 powołanej ustawy oraz par. 37 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1926 r. nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje jednak według najwyższej klasy miejscowości, między któremi samochody (autobusy) kursują.

2) Sprzedaż wyrobów tytuniowych prowadzona ubocznie w księgar

niach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa tych wyrobów w restauracjach, może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przemysłowego o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym lokalu.

3) Zakłady gastronomiczne: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa, żadnych innych trunków się nie sprzedaje. a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, pracujących w tych zakładach.

Ulgi powyższe mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowo powstałych.

Piotrkowska.

Aktualny odczyt.

W czwartek 20 bm. o godz. 7 w. w sali im. Kilińskiego poseł na Sejm Dominik Dratwa, wygłosi odczyt pt. „Gospodarka miejska w świetle cyfr

Przyznać trzeba, że obywatele Piotrkowa orjentują się bardzo słabo w sprawach komunalnych. I nic dziwnego, wszak odczytów nie mieliśmy nigdy, sprawozdań z gospodarki miejskiej nie publikuje się, a trudno, aby szczupła salka posiedzeń Rady Miejskiej mogła pomieścić tych wszystkich, którzy radziby przysłuchać się obradom Rady. Zresztą posiedzenia te były mało ciekawe i trudno było według nich mieć wyobrażenie o całokształcie tych zagadnień. Radni poruszali je przeważnie w klubach swych partyj. To też zapowiedziany na czwartek odczyt posła Dratwy, znakomitego i wytrawnego znawcy zagadnień samorządowych, winien zgromadzić liczne rzesze obywateli

Wejście bezpłatne.

Początek punktualnie o godz. 7.

Warszawa - Zakopane.

Ze względu na zbliżające się święta i przewidziany w związku z tem ruch kolejowy w szczególności do Zakopanego, Dyrekcja Warszawska wznawia parę pociągów, oznaczonych numerami 3 i 4 w następującym porządku: pociąg Nr. 3 kursować będzie od 18 do 23 bm. włącznie i od 26 bm. do 5 stycznia 1929 roku włącznie Pociąg Nr. 4 kursować będzie od 18 do 24 bm. włącznie i od 27 bm. do 7 stycznia 1929 r. włącznie.

Jak wiadomo pociąg Nr. 3 przychodzi z Warszawy o godz. 22 m. 6, odchodzi do Zakopanego o godz. 22 m. 14.

Pociąg Nr. 4 przychodzi. do Piotrkowa z Zakopanego, o godz. 6 m. 52 odchodzi o godz. 7.

Wyczyny rycerzy bata.

W dniu wczorajszym wieczorem przybył do policji w Piotrkowie Józef Szczepaniak, lat 60, mieszkaniec wsi Gliny, gm. Krzyżanów, mocno pokancerowany i zameldował, że dnia tego powracając do domu z Piotrkowa, gdzie był na jarmarku miał następujący wypadek: oto na szosie koło wsi Bujny został on napadnięty przez nieznanych osobników, którzy pobili go dotkliwie kradnąc w międzyczasie gotówkę w sumie 400 zł. Szczepanika w stanie dość opłakanym skierowano do szpitala Św. Trójcy na opatrunek. na miejsce zaś wypadku udali się autem funkcjonarjusze p. p. z p komendantem Mańkowskim na czele. Przy dochodzeniu ustalono, że powracający z targu, podchmieleni gorzałką, wieśniacy, urządzili sobie na szosie „kawalerską„ jazdę; a wymijając się, chłostali się batami. Wówczas o między wyścigowców dostał się przypadkowo Szczepanik, a że dokoła panowały ciemności, przeto padł on ofiarą wyścigów: siedzący na „konkurencyjnej„ furmance Andrzej Gawora, lat 19, i Gaworczyk lat 21 obaj ze wsi Bujny ściągnęli z wozu Szczepanika do rowu i dotkliwie pobili. Dochodzenie ustali, czy oni również byli sprawcami kradzieży. Obaj rycerze bata zostali aresztowani. St.Br.

Kronika sądowa.

Fabrykacja aniołków.

W marcu 1927 r. Helena Jaruga będąc w trzecim miesiącu ciąży, wyjechała ze wsi Rzejowice, gm. Przerąb do Radomska, oświadczając swemu mężowi, że jedzie zą sprawunkami

Po powrocie do domu następnego dnia Helena rozchorowała się, a mąż obawiając się, że choroba ta jest w związku z ciążą, zawezwał miejscową akuszerkę Emilję Śliwiarską.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że chora była uprzednio w Radomsku u akuszerki Hoppowej, która dokonała niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu.

Ponieważ stan chorej był groźny, przeto Śliwiarska zawezwała lekarza z Przedborza.

Lekarz dr. Franciszek Wójcik potwierdził djagnozę akuszerki.

W końcu marca do księdza parafji w Rzejowicach przybył mąż akuszerki Hoppowej, skłaniając go do wywarcia wpływu na Helenę, aby ta nie obciążała zeznaniami jego żony.

W rezultacie Antonina Hoppe została oskarżoną przez Urząd Prokuratorski z art. 466 cz. I i II. K. K. oraz Helena Jaruga z art. 465 KK.

Zanim jednak rozprawa nastąpiła oskarżona Helena Jaruga, licząca 33 lata, w dniu 25 maja zmarła. W tych dniach na wokandę Sądu Okręgow. wpłynęła sprawa przeciw Hoppe.

Sąd zasiadł w następującym składzie: Przewodniczący Sędzia Prażmowski, Wotanci Sędz. Kieszczyński i Kobielski.

Oskarżał p-prok. Nabiałczyk. Sekretarzował p. Szyja.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron Sąd wydał wyrok następujący: —

Antoninę Hoppe l. 52 mieszkankę Radomska akuszerkę, na zas. art. 466, cz. I i II K.K. skazać na 1 rok więzienia, zast. dom poprawy z ograniczeniem praw, a na zasadzie ustawy amnestyjn. wyrok ten zmniejszyć do mięsięcy sześciu. Zabronić skazanej praktyki akuszeryjnej na przeciąg lat 3-ch od daty uprawomocnienia się wyroku. St.Br.

Z prasy.

Ukazały się na półkach księgarskich trzy przemiłe książeczki dla naszych najmłodszych pióra Antoniego Bogusławskiego. Od czasów Konopnickiej nikt tak, jak on, nie umie przemawiać do młodych czytelników a raczej słuchaczy, gdyż utwory Bogusławskiego, dzięki prostocie języka i niezwykle plastycznemu obrazowaniu odpowiadają poziomowi tego wieku. Są to przytem rzeczy miary artyzmu, przejawiającego się w wykwintnej wersyfikacji i szlachetnym stylu każdego dzieła, wychodzącego z pod pióra tego poety. Posiadają one w wysokim stopniu prawdziwy humor, jak w „Różnych powiastkach”, szczere i głębokie uczucie, jak w „Zajączkach”, tym prawdziwym klejnociku poezji, nieprzeciętne wartości dydaktyczne, jak w „Żywych literkach” Wszystkie te książeczki są wydane wytwornie i ozdobione ilustracjami., które stanowią prawdziwą rozkosz dla oczu. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

Powieść dla młodzieży Kornela Makuszyńskiego „O dwóch takich, co ukradli księżyc” — szarżuje tym niezrównanym, złotym humorem, z którego autor jej jest tak zaszczytnie znany. Makuszyński znalazł najprostszą drogę do serc młodzieńczych i nie naucza, ani nie moralizuje, ale śmieje się na głos z oczarowanym czytelnikiem, niewidocznym gestem sieje zdrowe ziarno w serca, wzruszo ne głęboko. Książka jest również pięknie wydana i świetnie ilustrowana przez K. Sopoćkę. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

Jednocześnie z powyższemi nowościami ukazały się dzieła klasycznej już dziś literatury dla młodzieży w no

wych ozdobnych i pięknie ilustrowanych wydanach. Są to: Edmunda de Amicisa „Serce" książka dla chłopców w przekładzie Marji Konopnickiej. Wydanie 10; Zofji Bukowieckiej „Historja o Janku Górniku", opowiadanie dla młodzieży. Wyd. 5 z 9 rycinami; Michała Siedleckiego „Skarby wód" obrazy z nadmorskich krain Wyd. 2 poprawione i powiększone ze 123 rysunkami; Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy", powieść dla młodzieży ułożył i objaśniś A. Bobinżona. Wyd. 3 z 7 rysunkami A. Piotrowskiego i „Quo vadis", powieść z czasów Nerona dla dojrzalszej młodzieży, ułożył i objaśnił A. Bobin Wyd. 6 z 10 rycinami Juljusza Vernea „20000 mil podmorskiej żeglugi" Wyd. 4 z 19 ilustracjami i okładką de Neuvillea; J. M. Zaleskiej „Księżniczka Katarzyna", powieść dla dorastającej młodzieży. Wyd. 3 z ryciną. Wszystkie powyższe książki wyszły nakładem Gebethnera i Wolffa.

Redaktor: ALEKSANDER PAŃSKI. Druk. i wyd. Zakłady Graficzne „Ad. Pański", Piotrków, ul. Legjonów 2.